

Grzegorz Wanatko

Uniwersytet Zielonogórski, Muzeum Ziemi Lubuskiej

KULISY ERYGOWANIA PARAFII GRECKOKATOLICKIEJ W MIĘDZYRZECZU

Wraz z przybyciem wiernych kościołów wschodnich na Ziemi Zachodnie wskutek powojennych przesiedleń, głównie akcji „Wisła” w 1947 roku¹, pojawił się problem zabezpieczenia możliwości praktyk religijnych dla tych grup. W ówczesnych realiach politycznych było to zadanie w praktyce niewykonalne. Na Ziemi Lubuskiej² sytuacja była podobna, jak w innych regionach kraju. Po II wojnie światowej na tym terenie brakowało struktur zarówno Kościoła prawosławnego, jak i greckokatolickiego. W nieco lepszej sytuacji znaleźli się wierni prawosławni, których Kościół nie został zdelegalizowany i zachowując ciągłość działania, pod koniec lat 40., rozpoczęto budowę swoich struktur na Ziemi Lubuskiej. Grekokatolikom udało się to dopiero w roku 1956 roku. Wśród pierwszych ośrodków ich kultu na Ziemi Lubuskiej był Międzyrzecz³.

Erygowanie i rozwój parafii greckokatolickiej w Międzyrzeczu były związane z ludnością narodowości ukraińskiej przesiedloną w ramach akcji „Wisła”. Na tereny Ziemi Lubuskiej trafiło około 12-13 tys. osób⁴. Pierwszą grupę przesiedleńców przywieziono tu 26 maja 1947 roku. Z punktu załadowczego w Sanoku do Skwierzyny przybył transport „R-155”, w którym znajdowały się 322 osoby. Największe natężenie akcji deportacyjnej zanotowano w czerwcu i lipcu 1947 roku. Najliczniej przesiedleńcami zasiloni powiaty strzelecki (1742 osoby) oraz szprotawski (1560 osób)⁵. Według sprawozdania

¹ Literatura na temat akcji „Wisła” jest obszerna. Zob. m.in. R. Drozd, *Polityka władz w Polsce wobec ludności Ukraińskiej w latach 1944-1989*, Warszawa 2000; *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, red. J. Faryś, J. Jekiel, Szczecin 1994; E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa 1993; *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003.

² Na potrzeby artykułu przyjęto termin Ziemia Lubuska jako obszar obejmujący rejon woj. zielonogórskiego powstałego wskutek reformy administracyjnej kraju w 1950 r.

³ S. Dudra, P. Pochyły, *Kwestie wyznaniowe na pograniczu polsko-niemieckim*, „Rocznik Lubuski” 2008, t. 38, cz. 1, s. 154-155.

⁴ S. Dudra, *Łemkowie*, Głogów 1998, s. 56; *idem*, *Osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Sądecki” 1999, nr 27, s. 110; por. M. Pecuch, *Akcja „Wisła” i jej skutki w Lubuskim*, [w:] *Akcja „Wisła”*, red. M. Pecuch, Gorzów Wlkp. 2007, s. 21.

⁵ M. Pecuch, *Przesiedleńcy w ramach Akcji „Wisła” na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie. Materiały z sesji naukowych organizowanych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie Wlkp. od kwietnia 2003 r. do marca 2004 r.*, „Zeszyty Naukowe” 2004, nr 1, s. 69.

z kontroli rozmieszczenia tej ludności w powiecie międzyrzeckim osiedlono 838 osób. Stanowiło to 165 rodzin, które przybyły na Ziemię Zachodnie w trzech transportach 4-23 czerwca 1947 roku. Rozsiedlono ich w gminach Dąbrówka Wielkopolska, Brójce, Kaława, Kursko, Międzyrzecz, Pszczew i Trzciel⁶.

Pierwsze parafie greckokatolickie na Ziemi Lubuskiej powstały w Zielonej Górze (1956) i Międzyrzeczu (1958)⁷. Należy jednak podkreślić, że już na początku lat 50. czyniono starania, aby w Międzyrzeczu utworzyć parafię prawosławną na co Urząd do spraw Wyznań (UdSW) wyraził zgodę. Planowano przekazać odpowiedni obiekt w Międzyrzeczu. Mimo to, do powstania parafii nie doszło. Sprawa powróciła w 1952 roku, gdy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zgodziło się na przekazanie nieruchomości (kaplicy ewangelickiej) przy ulicy Ściegiennego 1 na potrzeby wiernych wyznania prawosławnego. Do utworzenia parafii znowu nie doszło, wskutek odmowy przekazania obiektu przez miejscowego księdza rzymskokatolickiego. Próby podjęte w kolejnym roku także zakończyły się niepowodzeniem. Wierni prawosławni byli zmuszeni dojeżdżać na nabożeństwa do Torzymia, gdzie działała parafia prawosławna⁸. Grekokatolicy z okolic Międzyrzecza na swoją świątynię musieli poczekać jeszcze kilka lat.

Zmiany polityczne zachodzące w kraju w 1956 roku spowodowały, że pojawiła się szansa na reaktywację Kościoła greckokatolickiego w Polsce⁹. Ksiądz Stefan Dziubina, jeden z księży greckokatolickich, przekazał jesienią Kurii Gorzowskiej informację, że władze państwowe nie są przeciwne obsłudze wiernych obrządku grekokatolickiego. W liście do gorzowskiego biskupa T. Benschka ksiądz Dziubina pisał:

[...] dowiedziałem się, że sytuacja ostatnio zmieniła się i władze państwowe nie są teraz przeciwne obsłudze wiernych obrządku gr. kat. w ich rodzinnym obrządku. Mam pewne wiadomości, że na takowe duszpasterzowanie zezwolono ostatnio na terenie Ordynariatu Gdańskiego i Olsztyńskiego. Wierni obrządku gr. kat. już tyle lat pozbawieni są opieki duchowej w ich rodzinnym obrządku. Na wszystkich zebraniach Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) żądają nabożeństw i obsługi duchowej w rodzinnym obrządku, a Główny Zarząd wyżej wspomnianego towarzystwa w Warszawie

⁶ S. Dudra, *Akcja „Wisła” na terenie powiatu międzyrzeckiego*, [w:] *Ziemia Międzyrzecka. Studia z historii i kultury*, red. M. Tureczek, B. Mykietów, Międzyrzecz-Zielona Góra 2008, s. 98; por. M. Pecuch, *Przesiedleńcy...*, s. 69.

⁷ J. Hojniak, *Jubileusz 50-lecia parafii greckokatolickiej w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2006, <http://www.cerkiew.net.pl/index.php?glowna=dekanaty&dekanat=zielonogorski> [dostęp: 28.04.2016].

⁸ S. Dudra, *Z dziejów parafii prawosławnej Torzymiu – Międzyrzeczu*, [w:] *Ziemia Międzyrzecka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz-Zielona Góra 2007, s. 188-189; por. A. Chabasińska, *Kościół prawosławny na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, „Studia Lubuskie” 2010, t. 6, s. 387.

⁹ O tworzeniu placówek Kościoła greckokatolickiego zob. I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013; *idem*, *Odnowienie duszpasterstwa greckokatolickiego w Polsce 1956-1957. Dokumenty*, „Bazylikańskie Studia Historyczne” 2011, t. 1.

otrzymuje setki listów z tysiącami podpisów wiernych, w których to listach wierni obrządku gr. kat. żądają, aby byli obsługiwani przez kapłanów grecko-katolickich. Główny Zarząd Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego twierdzi, że władze państwowe nie są przeciwnie obsługiwaniu wiernych obrządku grecko-katolickiego w ich rodzimym obrządku, ale jest zdania, że kapłani gr. kat. zdradzili swoich wiernych i nie chcą obsługiwać ich w obrządku gr. kat. Wierni są w straszny sposób rozgoryczeni i o ile sprawa ta nie zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona, dłużej czekać nie będą i to wszystko skończy się masową apostazją¹⁰.

Kuria Gorzowska zdecydowała jednak, aby ta sprawa została rozpatrzona przez prymasa Wyszyńskiego. W odpowiedzi do ks. S. Dziubiny zaznaczono, że w sprawach obrządku greckokatolickiego na terenie Diecezji należy zwracać się do Jego Eminencji ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego¹¹. W swoich wspomnieniach ks. S. Dziubina opisuje starania zmierzające do reaktywacji placówek Kościoła greckokatolickiego w Polsce, jakie poczynił u prymasa Polski. Według jego planów ośrodki te miały powstać na Ziemi Lubuskiej, a miejscem, w którym miała powstać parafia, miał być także Międzyrzecz.

W swoich działaniach duchowny znalazł sprzymierzeńców w postaci członków miejscowego oddziału UTSK. Trudno jednak ocenić, czy ich działania były skorelowane, choć z pewnością zmierzały do utworzenia parafii w Międzyrzeczu. O ich próbach utworzenia parafii greckokatolickiej świadczy zachowana archiwalna korespondencja z Kurią Biskupią w Gorzowie. Miejscowi działacze UTSK powoływali się na mandat mniejszości ukraińskiej zamieszkałej w okolicach Międzyrzecza. Według działaczy UTSK w powiecie międzyrzeczkim zamieszkiwało ponad 500 wiernych wyznania greckokatolickiego¹². Będąc ich reprezentantem, Zarząd Powiatowy UTSK postanowił na posiedzeniu, które odbyło się 10 lutego 1957 roku, wystąpić do Kurii Biskupiej w Gorzowie z wnioskiem o wydanie zezwolenia na otwarcie cerkwi greckokatolickiej. W piśmie do Kurii ukraińscy działacze argumentowali, że na terenie Międzyrzecza czynne są trzy kościoły, dwa duże i jeden mały – przy ulicy Ściegiennego. W mniemaniu działaczy ten ostatni nie był w pełni wykorzystywany, gdyż wierni wyznania rzymskokatolickiego mieszczą się z powodzeniem w pozostałych dwóch dużych kościołach. Co ciekawe, działacze UTSK podawali także argument, że miejscowy Referat do spraw Wyznań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) ustosunkował się przychylnie do przekazania tego kościoła dla wiernych wyznania greckokatolickiego. Zapewniano także, że w ustnej

¹⁰ Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze (dalej: ADZG), Kongregacja do spraw Kościołów wschodnich 1950-1959 T1(BII8) sygn. 1069, Pismo S. Dziubiny z 24.11.1956 do Kurii Gorzowskiej. Por. S. Dziubina, *I stwierdy dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 264-265.

¹¹ ADZG, Kongregacja do spraw Kościołów wschodnich..., Pismo Kurii Gorzowskiej do Stefana Dziubiny z 3.12.1956 r.

¹² Dokumenty określające stan liczebny osadników „W” w powiecie międzyrzeczkim na koniec września 1955 r. szacowały ich liczbę na 788 osób bez podziału religijnego. Zob. S. Dudra, *Akcja „Wisła”...*, s. 100.

rozmowie wyraził na to zgodę ks. dziekan Paweł Mikulski. W rozmowie zastrzegł on jednak uzyskanie zezwolenia na przekazanie obiektu wydanego przez Kurie Biskupią¹³.

Członkowie międzyrzeckiego UTSK podkreślali, że mieszkający na terenie miasta i powiatu grekokatolicy w liczbie 500 osób pragną praktykować religię katolicką we własnym obrządku, co gwarantuje im konstytucja PRL. W zamyśle ukraińskich aktywistów parafia w Międzyrzeczu miała stanowić centrum życia religijnego w regionie. Według nich, w razie otwarcia takiej cerkwi, do ludności powiatu Międzyrzecza przyłączyłaby się ludność wyznania grekokatolickiego zamieszkująca licznie sąsiednie powiaty, jak: skwierzyński (ponad 400 osób), sulęciński (ponad 200 osób), świebodziński (ok. 700 osób). Argumentem przemawiającym za otwarciem cerkwi grekokatolickiej w Międzyrzeczu był także wątek prawosławny. Utworzenie parafii dla wiernych tego obrządku miało powstrzymać ludność wyznania grekokatolickiego od przechodzenia na prawosławie. Działacze UTSK wskazywali rozwiązanie problemu obsadzenia parafii przez duchownego grekokatolickiego. W swoim piśmie wskazywali, że Gorzowskiej Kurii Biskupiej podlega znaczna liczba księży wyświęconych w obrządku grekokatolickim, którzy z powodu braku cerkwi odprawiają nabożeństwa w kościołach. Proponowali, by spośród tych księży wyznaczyć jednego chętnego księdza do obsługi nowo otwartej cerkwi¹⁴.

Analizując przebieg tworzenia parafii grekokatolickiej w Międzyrzeczu, należy przedstawić stanowisko miejscowego proboszcza ks. dziekana P. Mikulskiego, pod którego pieczę były międzyrzeckie kościoły. Wspomniano o wcześniejszych próbach erygowania parafii prawosławnej w Międzyrzeczu, które zakończyły się niepowodzeniem. W przypadku tworzenia parafii grekokatolickiej również wystąpiły trudności. Ksiądz Mikulski informował Kurie Biskupią o wizycie Jana Furtaka – sekretarza międzyrzeckiego oddziału Zarządu Powiatowego UTSK w sprawie odstąpienia ludności ukraińskiej kościoła garnizonowego. Ksiądz Mikulski oświadczył, że powyższy kościół jest potrzebny parafii, zresztą w dalszym ciągu jest on zarezerwowany dla wojska i dlatego nie może go odstąpić. Argumentował również, że parafianie włożyli w ten kościół znaczne fundusze. Jest on ogrzewany i służy głównie młodzieży szkolnej. Podobne stanowisko wyraził ks. Mikulski odnośnie do kościoła szkolnego przy ulicy ks. P. Ściegiennego. Ten kościół także był parafii potrzebny. Ksiądz dziekan argumentował, że parafia włożyła w remont budynku kilkadziesiąt tysięcy złotych. Budynek ma centralne ogrzewanie i w niedzielę odprawiane są tam msze święte dla matek z małymi dziećmi. Podczas nabożeństw był on zawsze szczelnie zapełniony wiernymi. Według proboszcza właściwy kościół parafialny jest niewielki, mieści około 1500-2000 ludzi i na tak liczną parafię jak Międzyrzecz stanowczo nie wystarczał. Reasumując,

¹³ ADZG, Kongregacja do spraw Kościołów wschodnich..., Pismo Zarządu Powiatowego UTSK w Międzyrzeczu do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 13.02.1957 r.

¹⁴ *Ibidem*.

ks. Mikulski oświadczył J. Furtakowi, że żadnego kościoła nie może odstąpić, chyba że Kuria Biskupia pozwoli. Ksiądz Mikulski proponował, aby w kościele szkolnym odprawiała się jedna msza święta w niedzielę o ustalonej godzinie. Jak twierdził: „pod żadnym jednak warunkiem kościoła odstąpić nie mogę. Kiedy w szkole nie było nauki religii, cały nasz ratunek był w kościele szkolnym, gdzie uczono religii, a nie wiemy jak będzie w przyszłości?!¹⁵ Ksiądz Mikulski proponował, aby Referat Wyznaniowy odstąpił grekokatolikom kaplicę metodystów przy ulicy P. Skargi, których w Międzyrzeczu było zaledwie kilkunastu. Rzymokatolików było ponad 10 tys. Przedstawił pomysł, aby grekokatolicy wyszukali jakiś kościół poewangelicki, na przykład w Pszczewie, Przytocznej czy Jordanowie, wyremontowali go, i gdyby władze kościelne by się zgodziły, niech tam odprawiają swoje nabożeństwa. Proboszcz odniósł się do kwestii konwersji wiernych na prawosławie. Według niego zjawisko to miało podłoże polityczne, a nie religijne. Ksiądz wykazywał, że nie zna żadnego wypadku w okolicy, żeby z powodu braku cerkwi greckokatolickiej ktoś przeszedł na prawosławie. Co ciekawe, twierdził, że zwiększy się takie niebezpieczeństwo, gdy powstanie cerkiew greckokatolicka. Według księdza dziekana dowodzenie, że brak cerkwi powoduje odstępstwo od prawosławia, pachnie szantażem. Może to sugerować, że w razie wyboru między wiarą rzymskokatolicką a prawosławną ta pierwsza nie jest dla wiernych atrakcyjna. Proboszcz proponował, aby ujednoczyć:

[...] postępowanie na całych Ziemiach Odzyskanych, bo Łemkowie podnoszą wszędzie głowę jakkolwiek żadnej krzywdy im się nie czyni i traktuje się wszystkich jednakowo. Myślę, że byłoby niesprawiedliwością oddać kościół, w który włożono tyle pieniędzy dla kilkudziesięciu greków, którzy chcieliby przyjść na gotowe. Przeciw oddawaniu Łemkom jakiegokolwiek kościoła w Międzyrzeczu lub nawet udzieleniu zezwolenia na odprawianie nabożeństw w kościele rzymskokatolickim przemawiałyby jeszcze inne racje. Na takie nabożeństwa ściągaliby swoich wyznawców z kilku powiatów, co mogłoby być połączone z wywoływaniem niepokojów. Ludność polska jeszcze nie zapomniała o krzywdach, o morderstwach, jakie miały miejsce na naszych wschodnich kresach i gdyby się garstce Ukraińców oddało się kościół katolicki albo pozwoliło odprawiać w naszych kościołach, może to wywołać niepotrzebny ferment i niechęć do naszych władz kościelnych¹⁶.

Proboszcz stwierdził, że tym problemem może się zająć miejscowa władza. Przypominał o możliwości oddania kościoła poprotestanckiego w Pszczewie czy Jordanowie. Kościoły te wymagały tylko remontu. Ksiądz sugerował, że władze podobno zgodziłyby się na budowę cerkwi, gdyby na to znalazły się fundusze¹⁷.

Sprawa powołania parafii w Międzyrzeczu była rozpatrywana w kontekście tworzenia greckokatolickich parafii na Ziemiach Zachodnich. Było to tematem rozmów

¹⁵ *Ibidem*, Pismo ks. Dziekana Mikulskiego z Międzyrzecza do kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 27.02.1957 r.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

w kręgach najwyższych hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego i przedstawicieli Kościoła greckokatolickiego¹⁸. Do Prymasa S. Wyszyńskiego niejednokrotnie w tej sprawie monitował ks. B. Hrynyk¹⁹ oraz ks. S. Dziubina. Dlatego też powołanie greckokatolickiej parafii na Ziemi Lubuskiej poprzedziły odpowiednie działania, zarówno strony rzymskokatolickiej, jak i greckokatolickiej. Bazyli Hrynyk 15 marca 1957 roku, zgodnie z życzeniem ks. Prymasa Wyszyńskiego, złożył projekt ośrodków kultu i ich obsługi w obrządku greckokatolickim. Plan ten obejmował tereny głównie Pomorza Zachodniego, ale wśród nich były również stacje na Ziemi Lubuskiej. Dokument ten zawierał także wykaz księży do obsługi poszczególnych parafii. W rezultacie starań grekokatolików, Prymas polecił Kurii Gorzowskiej zbadać możliwość ewentualnego powołania do życia kilku placówek duszpasterskich dla wiernych obrządku greckokatolickiego²⁰.

Biskup Teodor Bensch na prośbę prymasa podjął stosowne działania. 2 kwietnia 1957 roku odbyło się zebranie księży dziekanów diecezji, na którym debatowano o możliwości powstania parafii greckokatolickich. Ustalono, że wprowadzenie nabożeństw wschodnich będzie możliwe raczej w osobnych kościołach poprotestanckich. Biskup T. Bensch sądził jednak, że wystąpią trudności z ich pozyskaniem. Poruszono również kwestie zachowania jedności wiary. Poddano pod rozagę odprawianie nabożeństw w kościołach łańskich. Podczas spotkania omówiono także projekt powołania parafii greckokatolickich na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Rezultatem spotkania było przedstawienie Prymasowi projektu, zawierającego wykaz miejscowości, w których miałyby powstać greckokatolickie ośrodki kultu wraz z miejscem odprawy i obsadą duchownych²¹. W Szczecinie nabożeństwa miałyby odprawiać ks. Paweł Hamiwka, w Bytowie ks. Stefan Dziubina, w Szczecinku ks. Antoni Kulibaba. Jeśli chodzi o placówki na Ziemi Lubuskiej, to miałyby taka powstać w Krzyżu, którą obsługiwałby ks. Zenon Złoczowski. Planowano także erygować parafię w Międzyrzeczu. Biskup gorzowski podkreślał, że w mieście tym występuje silna opozycja ze strony ludności i dziekana. Sugerował, aby placówkę taką otworzyć w Jordanowie. Informował także, że kandydat podany przez ks. B. Hrynyka do obsługi parafii w Międzyrzeczu jest nieodpowiedni. Był nim ks. Michał Doczyło z Skrzetusza. Biskup podawał także w wątpliwość obsadę

¹⁸ W 1956 r. Episkopat Polski, jak i Cerkiew greckokatolicka wspólnie podjęli starania o restytucję Kościoła unickiego. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 75.

¹⁹ Szerzej o postaci i działalności ks. B. Hrynyka zob. I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008.

²⁰ ADZG, Kongregacja do spraw Kościołów wschodnich..., Pismo Najprzewielebniejszego Episkopatu w Warszawie do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 23.03.1957 r.

²¹ Na przełomie zimy i wiosny 1957 r. Prymas Wyszyński wydał zgodę na odprawianie nabożeństw w obrządku greckokatolickim. W sumie w owym okresie grekokatolicy uzyskali zgodę na utworzenie kilkunastu placówek. Grekokatolicy mogli celebrować swoje nabożeństwa w wydzielonych obiektach sakralnych administrowanych przez księży rzymskokatolickich. J. Żaryn, *op. cit.*, s. 182.

placówki w Pyrzycach, gdyż ks. Grzegorz Fedoryszak, który miałby ją obsługiwać, mieszkał na Warmii²².

Z czasem projekt ten uległ nieznacznym zmianom. W porównaniu z wcześniejszą wersją rozważano powołanie parafii w Myśliborzu bądź Płotach. Punkt ten miał zastąpić ośrodek w Pyrzycach. Odpowiedzialnym tu miałby być ks. G. Fedoryszak. Podtrzymana została propozycja utworzenia ośrodka dla grekokatolików w Międzyrzeczu, który miałby obsługiwać ks. Michał Paślawski, zastępujący proponowanego ks. M. Doczyło²³. Ostatecznie ten plan został przedstawiony Prymasowi Wyszyńskiemu, który wyraził zgodę na odprawianie nabożeństw dla wiernych obrządku grekokatolickiego w wymienionych przez Biskupa T. Benscha w liście z 4 kwietnia miejscowościach Ordynariatu Gorzowskiego. Prymas jednocześnie upoważnił kapłanów grekokatolickich, wybranych przez gorzowskiego biskupa, do sprawowania w tych miejscowościach swojego kultu. Wyznaczeni do tej służby kapłani powinni wystarać się w Sekretariacie Prymasowskim o przyznanie im przywileju birytualizmu²⁴. W odniesieniu do zmian zaproponowanych przez hierarchów rzymskokatolickich kilka dni później w piśmie do Kurii Gorzowskiej ks. B. Hrynyk przyznawał, że projekt dotyczący Diecezji Gorzowskiej okazał się niezupełnie praktyczny i wymagający poprawek. Z tego powodu ks. B. Hrynyk zgodził się z sugestią łacinników i wnosił o przydzielenie ks. M. Paślawskiego do Międzyrzecza²⁵. Sprawa powołania parafii w Międzyrzeczu wydawała się przesądzona.

Mimo trudności rozpoczęto jednak budowę struktur Kościoła grekokatolickiego na Ziemi Lubuskiej. Największe szanse na pierwszą placówkę kultu grekokatolickiego, mimo nieprzychylniej postawy lokalnego środowiska, miał Międzyrzecz, gdzie sprawa powołania parafii była już zaawansowana. W czasie gdy na szczeblu hierarchów toczyły się rozmowy na temat erygowania placówek grekokatolickich, członkowie powiatowego oddziału UTSK w osobie J. Furtaka wydeptywali ścieżki do powołania parafii w Międzyrzeczu. Odpowiedź, którą w marcu 1957 roku otrzymał z Kurii Gorzowskiej była pozytywna. W korespondencji Kurii z Zarządem międzyrzeczekiego UTSK czytamy: „godzimy się na to, aby w jednym z rz. katolickich kościołów w Międzyrzeczu mogły odprawiać się nabożeństwa w obrządku grecko-katolickim w oznaczonym i dogodnym dla wiernych czasie. O naszej decyzji został poinformowany ks. dziekan Mikulski. Do niego prosimy się w tej sprawie zwrócić”²⁶. Zarząd UTSK w Międzyrzeczu w obliczu pozytywnej odpowiedzi podjął kolejne działania. W imieniu wiernych Kościoła grekokatolickiego, dziękował za przychylność i udzielenie zezwolenia na odprawienie nabożeństw w jednym z kościołów rzymskokatolickich w Międzyrzeczu. Równocześnie

²² ADZG, Kongregacja do spraw Kościołów wschodnich..., Pismo Kurii Gorzowskiej do Prymasa S. Wyszyńskiego z dnia 23.03.1957 r.

²³ *Ibidem*, Pismo Biskupa Benscha do Prymasa Wyszyńskiego z 4.04.1957 r.

²⁴ *Ibidem*, Pismo Prymasa Polski do Biskupa Gorzowskiego z dnia 16.04.1957 r.

²⁵ *Ibidem*, Pismo Bazylego Hrynyka do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 12.04.1957 r.

²⁶ *Ibidem*, Pismo Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. do UTSK w Międzyrzeczu z dnia 8.03.1957 r.

prosił o przydzielenie księdza grekokatolickiego z diecezji gorzowskiej dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności grekokatolickiej powiatu. Aktywiści argumentowali, że ze względu na komunikację Międzyrzecz jest punktem, w którym krzyżują się szlaki drogowe i kolejowe, należy w nim utworzyć parafię. Ułatwi to pracę księdzu i umożliwi wiernym korzystanie z nabożeństw. Według działaczy UTSK za utworzeniem ośrodka kultu przemawia to, że:

[...] ludność wyznania grekokatolickiego jest bardzo przywiązana do tego obrządku, nie rozumie nabożeństw odprawianych w obrządku rzymskokatolickim i dlatego tęskni do obrządku, w którym była wychowana, z którym jest bardzo silnie związana uczuciowo. Świadczą o tym fakty, że pewne jednostki dla zaspokojenia duchowych potrzeb wyjeżdżają do miejscowości, gdzie odbywają się nabożeństwa prawosławne, ale w tym samym obrządku. Na ogół ludność przywiązana jest do religii katolickiej i prosi jedynie o umożliwienie jej praktyk religijnych w obrządku dla niej zrozumiałym²⁷.

Posiadając decyzję z Kurii Biskupiej w Gorzowie, Jan Furtak odwiedził także ks. Mikulskiego. Według relacji księdza dziekana:

[...] po otrzymaniu pisma z Kurii p. Furtak przyszedł i od razu powstała trudność. On żąda, aby ich nabożeństwa odbywały się właśnie wtedy, kiedy jest nasze nabożeństwo, mówi, że mamy drugi kościół, gdzie możemy to nabożeństwo sobie odprawić, oni mają nabożeństwa dłuższe i muszą je odprawiać o 10-tej. Powiedziałem, że to jest nasz kościół, myśmy go odremontowali i urządzili i ostatecznie oni nie mogą nam stawiać warunków. Jeszcze nie odprawiali, a już stawiają warunki i nie chcą od nich odstąpić²⁸.

Proboszcz P. Mikulski podtrzymał swój sprzeciw w sprawie odstąpienia jednego z podległych kościołów. Powodem nie był grekokatolicki obrządek, ale wspomnienia ludności polskiej pochodzącej w znacznej mierze z Kresów Wschodnich, która pamiętała, jak grekokatolicy odnosili się do Polaków. Krzywdy, które im wyrządzili, według proboszcza miały mieć nieprzychylny wpływ na przyjęcie do wiadomości zgody Najprzewielebniejszej Kurii na przekazanie kościoła grekokatolikom. Podał również informację, że 14 marca zjawił się u niego urzędnik z Powiatowej Rady Narodowej, którego także odwiedził J. Furtak z żądaniem przydziału lokalu na mieszkanie, plebanię i kancelarię, ponieważ będzie organizowana parafia, a ksiądz nie ma mieszkania. Urzędnik stwierdził, że nie posiada kompetencji do podejmowania decyzji w tej kwestii. W rozmowie z ks. P. Mikulskim przedstawiciel PRN prosił, aby całą sprawę przedstawił swoim przełożonym. Twierdził, że wraz z powstaniem parafii grekokatolickiej nastąpią wśród ludności w Międzyrzeczu tarcia i byłoby najlepiej, ażeby poproszono o przydział kościoła poewangelickiego w Jordanowie, Pszczewie lub Przytocznej. Ksiądz P. Mikulski osobiście udał się do Gorzowa Wlkp. i przedstawił całą sprawę ks. prałatowi

²⁷ *Ibidem*, Pismo Zarządu Powiatowego UTSK w Międzyrzeczu do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 23.04.1957 r.

²⁸ *Ibidem*, Pismo ks. Mikulskiego do Kurii Gorzowskiej z 18.03.1957.

dr Sygnatowiczowi. Ksiądz dziekan jednocześnie podkreślał, aby nie zgadzać się na oddanie kościoła grekokatolikom w Międzyrzeczu, gdyż istnieje niebezpieczeństwo jego utraty, a potrzebny jest do katechizacji, a przecież może pomieścić około 400-500 osób. Kolejny raz argumentował, że parafianie włożyli w remont kościoła około 30 tys. złotych i kiedy wierni dowiedzieli się o możliwości utraty kościoła, nie chcieli nawet słyszeć, ażeby tam wpuścić grekokatolickiego duchownego. Ksiądz prosił o zmianę decyzji z 8 marca i zmianę lokalizacji tworzonej parafii na Jordanowo w powiecie świebodzińskim. Zaznaczył, że jest tam więcej grekokatolików – około 500. W powiecie międzyrzeczkim jest tylko około 200 grekokatolików, a w samym Międzyrzeczu nie ma nawet 20. Według księdza dziekana lokalizacja międzyrzeczka była korzystna głównie dla samego Furtaka, który zamieszkiwał w mieście i dlatego chciał, aby tu była parafia²⁹.

Wydaje się, że kuria postanowiła skorzystać z sugestii międzyrzeczkiego proboszcza i podjęła próbę utworzenia parafii grekokatolickiej w Jordanowie. Niewątpliwie na decyzję kurii wpływ miała także petycja tzw. Matek Międzyrzecza, które stanowczo protestowały przeciw oddaniu kościoła grekokatolikom. W petycji tychże Matek Międzyrzecza czytamy:

[...] jeden krzyk protestu wyrwał się z piersi naszych na wiadomość o oddaniu naszego kościółka grekokatolikom. Oburzenie i boleść odbija się w oczach każdej matki, która co niedzielę i święta prowadzi swoje małe pociechy do przytulnej małej świątyni. Przede wszystkim, ten kościółek tylko dzięki naszym staraniom i wkładem, pomimo ciężkich warunków materialnych wrócił do stanu używalności, więc jest nasz i my matki możemy tylko o nim decydować, a że jesteśmy z nim związane całym sercem i duszą, więc go nie oddamy. Gdzież poprowadzimy nasze małeństwa czy do mrocznego wilgocią przepojonego kościoła parafialnego? Czy też do kościoła pogarnizonowego, gdzie młodzież szkolna szczerze zalega całą nawę i krążanki. Dlaczego grekokatolicy nie mogą się modlić razem z nami? Przecież im nie przeszkadzamy i tolerujemy ich obecność, bo jesteśmy dziećmi jednego Boga. Chyba, że nie mogą patrzeć bez nienawiści na tych przeklętych Lachów, jak nas nazywali tam na wschodzie i tak lekko mordowali w niedalekiej przeszłości. Więc my matki miasta Międzyrzecza zwracamy się z gorącą prośbą o zaniechanie wszelkich prób zabierania nam naszego kościółka i jednocześnie oświadczamy, stanimy murem u jego wrót i nie puścimy nikogo, kto chciał naszą własność zagarnąć³⁰.

Zgodnie ze wskazaniem ks. P. Mikulskiego w Jordanowie znajdował się poewangelicki zbór, który pozostawał bez opieki, a który mogli zaadaptować grekokatolicy. Kuria Gorzowska poinformowała o takim zamiarze PWRN w Zielonej Górze. Argumentowała, że celem tego działania jest zabezpieczenie obiektu przed zniszczeniem, a niejako przy okazji umożliwi to wiernym obrządku wschodniego odprawianie nabożeństw w swoim ryście. Jednocześnie zawiadamiła PWRN o wydanym zezwoleniu, aby były tam odprawiane nabożeństwa katolickiego obrządku wschodniego³¹. Próba

²⁹ *Ibidem*, Pismo ks. Mikulskiego do Kurii Gorzowskiej z 18.03.1957 r.

³⁰ *Ibidem*, Pismo Matek Międzyrzecza do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. (data wpłynięcia do Kurii 4 kwietnia 1957 r.). Pod petycją złożono 228 podpisów z imienia i nazwiska oraz 3 podpisy XXX.

³¹ *Ibidem*, Pismo Kurii Gorzowskiej do Prezydium WRN w Zielonej Górze z 6.04.1957.

przydzielenia tego obiektu grekokatolikom nie zakończyła się sukcesem z uwagi na odmowę PWRN w Zielonej Górze. Prezydium, tłumacząc negatywną decyzję, poinformowało, że obiekt ten został przekazany w użytkowanie Państwowemu Domowi Rencistów w Jordanowie, któremu jest niezbędny³².

Nieudana próba pozyskania kaplicy nie spowodowała zaniechania swoich planów przez grekokatolików budowania swojej parafii. Kolejną próbę stworzenia parafii w powiecie międzyrzeckim podjęto w czerwcu 1957 roku. Zarząd Wojewódzki UTSK w Zielonej Górze pisał do Kurii Gorzowskiej: „czyniąc zadość wielokrotnym prośbom wiernych obrządku grecko-katolickiego zamieszkałych w powiatach międzyrzeckim, skwierzyńskim, świebodzińskim, sulęcińskim i gorzowskim, oraz stosownie do polecenia ustnego ks. Kanclerza Kurii z dnia 5 czerwca 1957 r. zwraca się z gorącą prośbą o udzielenie zezwolenia odprawiania nabożeństw w obrządku grecko-katolickim w jednym z kościołów w Międzyrzeczu począwszy od Zielonych Świat, tj. od dnia 9 i 10 czerwca 1957 r.”³³. Działacze nawiązywali także do wspomnianego pisma z marca 1957 roku, w którym Kuria przychyliła się do prośby odnośnie do udzielenia pozwolenia na odprawianie nabożeństw w obrządku grekokatolickim w jednym z kościołów w Międzyrzeczu. Aktywiści wskazywali również na to, że ks. dziekan P. Mikulski z Międzyrzecza w rozmowie ustnej z sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego UTSK 27 maja 1957 roku wyraził zgodę na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w jednym z kościołów w mieście. Zarząd Wojewódzki UTSK jako celebranta podał osobę ks. Michała Paślawskiego z Bledzewa³⁴. Do pisma dołączone były oświadczenia ks. M. Paślawskiego oraz ks. P. Mikulskiego³⁵.

Pokłosiem tego pisma było spotkanie B. Hrynyka z gorzowskim biskupem 19 czerwca, na którym debatowano nad utworzeniem placówek grekokatolickich względnie ośrodków tego kultu. Planowano utworzyć punkty w Szczecinie, Białym Borze, Międzyborzu i Grabowie. W dalszej przyszłości takie punkty zamierzano erygować w Białogardzie i Szczecinku. Mieszkańców Ziemi Lubuskiej mogło zainteresować powstanie takiej placówki w Krzyżu. Jednak kilka tygodni później ks. B. Hrynyk prosił Kurię Gorzowską o utworzenie ośrodka kultu w obrządku grekokatolickim w Międzyrzeczu, który obsługiwałby również wiernych z Zielonej Góry, Skwierzyny i Krzyża. Nabożeństwa grekokatolickie miałyby być odprawiane kolejno, przeciętnie raz na miesiąc w niedzielę i święta grekokatolickie. Do obsługi tego ośrodka kultu

³² *Ibidem*, Pismo PWRN w Zielonej Górze do Kurii Gorzowskiej z 3.06.1957.

³³ *Ibidem*, Pismo Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z 5.06.1957 r.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Ks. Mikulski pisał: „Na ponowne prośby parafian gr. katolickich oświadczam, że do czasu definitywnego załatwienia sprawy zgadzam się ażeby kapłan obrządku gr. katolickiego odprawiał nabożeństwa dla grekokatolików w kościele garnizonowym w Zielone Świąta w godzinach pomiędzy 12-13”. Zob. *ibidem*, Pismo ks. dziekana Mikulskiego z parafii św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z 6.06.1957 r.

proponował ks. Michała Paślawskiego – kapłana greckokatolickiego zamieszkałego w Bledzewie, gdzie pracował w parafii rzymskokatolickiej³⁶. Kapłan już wcześniej na prośbę obsługi wiernych greckokatolickich czynionych za pośrednictwem UTSK odpowiedział pozytywnie, zastrzegając jedynie zgody Kurii Gorzowskiej³⁷.

Ksiądz M. Paślawski aktywnie włączył się w tworzenie sieci parafialnej dla grekokatolików na Ziemi Lubuskiej. Aby spełnić choć w niewielkiej części potrzeby duchowe grekokatolików, starał się o pozwolenie na odprawianie mszy świętej i innych nabożeństw w obrządku greckokatolickim w kościele pogarnizonowym w rynku w Międzyrzeczu, co cztery tygodnie. Ostatecznie uzyskał zgodę ks. dziekana Mikulskiego³⁸. Prosił także Kurię Gorzowską o odprawianie mszy w co czwartą niedzielę w Zielonej Górze, Międzyrzeczu, Skwierzynie i Krzyżu w porozumieniu i za zgodą księży proboszczów, jak również w dni powszednie, w które przypadają różne święta według obrządku greckokatolickiego³⁹. Jedno z pierwszych takich świąt odbyło się w Międzyrzeczu jesienią 1957 roku. Wówczas ks. M. Paślawski uzyskał zgodę Kurii na odprawianie mszy świętej wieczornej z okazji święta Podwyższenia Krzyża. Co ciekawe, zezwolenie to było uwarunkowane dużym napływem wiernych na tę mszę⁴⁰.

Prośby w sprawie utworzenia parafii w Międzyrzeczu powoli przynosiły zamierzony efekt. Jesienią 1957 roku Kuria Gorzowska rozesłała pisma do poszczególnych księży dziekanów z informacjami dotyczącymi utworzenia placówek greckokatolickich na Ziemi Lubuskiej. Dziekanom przesłano także odpis dekretu zezwalającemu ks. Michałowi Paślawskiemu na odprawianie nabożeństw w tamtejszych kościołach dla wiernych obrządku wschodniego. Dotyczyło ono w szczególności odprawiania nabożeństw, głoszenia Słowa Bożego oraz słuchania spowiedzi świętej w rycie wschodnim. Kuria prosiła również, aby uzgodnić porę mszy, sugerując, by był to czas po zakończeniu nabożeństw rzymskokatolickich. Miało to wykluczyć kolidowanie mszy greckokatolickich z mszami dla wiernych obrządków łacińskiego. Kuria zajęła również stanowisko odnośnie do innych czynności zastrzeżonych dla proboszczów, takich jak na przykład zapowiedzi przedślubne, błogosławienie małżeństw, udzielanie chrztu świętego. Mogły one być sprawowane przez duchownego greckokatolickiego jedynie za wyraźnym pozwoleniem miejscowego księdza proboszcza. Kuria nakazywała rów-

³⁶ *Ibidem*, Pismo Bazylego Hrynyka do Kurii w Gorzowie Wielkopolskim z 12.08.1957 r.

³⁷ W odpowiedzi na pismo UTSK w Zielonej Górze ks. Paślawski dał następującą odpowiedź: „Na Waszą prośbę ażebym mógł odprawiać nabożeństwa w greckokatolickim obrządku w Międzyrzeczu czy innej miejscowości w powiecie dla grekokatolików podaję, że chętnie mogę Waszej prośbie zadość uczynić, gdy Przenajświętsza Kuria Biskupia w Gorzowie, do której przynależę i podczynion jestem, zezwoli mnie na odprawianie mszy świętej i innych nabożeństw w greckokatolickim obrządku, gdyż odprawiam w łacińskim obrządku”. *Ibidem*, Pismo Michała Paślawskiego do UTSK w Zielonej Górze z 5.06.1957 r.

³⁸ *Ibidem*, Pismo Michała Paślawskiego do Kurii w Gorzowie z 03.08.1957 r.

³⁹ *Ibidem*, Pismo Michała Paślawskiego do Kurii w Gorzowie z 05.09.1957 r.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo Kurii Gorzowskiej do ks. Paślawskiego z 21.09.1957 r.

niez przesłanie pod koniec roku szczegółowe sprawozdania o stanie duszpasterstwa obrządku wschodniego⁴¹. Warto wspomnieć, że do kurii napływały także pisma od księży rzymskokatolickich informujące o prośbach miejscowej ludności domagającej się zabezpieczenia ich posług duchowych w obrządku greckokatolickim⁴².

Kilka tygodni później zaszyły zmiany w planach tworzenia placówek greckokatolickich na Ziemi Lubuskiej. Były one spowodowane analizą rozszedlenia wiernych greckokatolickich. Nie powstała planowana parafia w Krzyżu. Ksiądz Paślawski w liście do kurii argumentował, że nie ma tam większego skupiska wiernych⁴³. Jednocześnie postulował utworzenie takich punktów w Strzelcach Krajeńskich i Dobiegniewie. Sprawę tę omówił uprzednio z miejscowymi proboszczami i wyrażali oni zgodę, uznając ją za ważną i konieczną⁴⁴. Kuria Biskupia w Gorzowie Wielkopolskim przychyliła się do prośby ks. M. Paślawskiego, rezygnując z tworzenia parafii w Krzyżu, i udzieliła zgody na odprawę nabożeństw w Strzelcach i Dobiegniewie⁴⁵. Po utworzeniu pierwszych parafii greckokatolickich na Ziemi Lubuskiej ks. Paślawski powrócił do służby duchowej wśród wiernych tego obrządku. Wiernym parafii w Międzyrzeczu, która oficjalnie powstała w 1958 roku, nie służył długo. Zmarł w kolejnym roku, jednak jego oddanie pozwoliło zapoczątkować choćby namiastkę ich duchowego życia.

Parafia greckokatolicka w Międzyrzeczu pw. świętego Cyryla i Metodego, której początki sięgają schyłku lat 50. XX wieku i funkcjonuje do dziś. Kilka lat temu świętowała jubileusz 50-lecia istnienia. Uroczystościom przewodniczył Włodzimierz Juszcak biskup Eparchii Wrocławsko-Gdańskiej Kościoła Greckokatolickiego⁴⁶. Przez okres ponad

⁴¹ *Ibidem*, Pisma takie Kuria Gorzowska rozesłała w dniach 4-5 września 1957 r. do ks. Smoluka w Skwierzynie, ks. Michalskiego w Zielonej Górze oraz ks. Kmiecińskiego w Krzyżu.

⁴² Ks. Michalski z Zielonej Góry informował Kurie o pismach z Zarządu Wojewódzkiego UTSK, w których rozważano powołanie parafii greckokatolickiej w Zielonej Górze i pytano o pozwolenie odprawiania nabożeństw greckokatolickich w parafii św. Jadwigi. Pytał również jak ustosunkować się do tej petycji, gdyż takie zezwolenie mogła wydać kuria, a nie ks. Dziekan. Zob. *ibidem*, Pismo ks. Michalskiego do Kurii Gorzowskiej z 3.09.1957 r. Innym przykładem był ksiądz Brodzik ze Strzelca Krajeńskich, który informował Kurie, że 7 października zgłosił się do niego ks. Paślawski i okazał gotowość odprawiania nabożeństw w obrządku greckim. Proponował odprawianie jednej mszy miesięcznie, począwszy od 20 października. Prosił o możliwość celebrowania mszy w kościele parafialnym. Jako motyw skłaniający podawał konieczność zjednania w wierze świętej wielkiej grupy Łemków znajdujących się na terenie parafii oraz odebranie im możliwości fałszywego kultu w miejscowości Brzoza. Do tej miejscowości stale dojeżdża pop prawosławny i przez odprawianie nabożeństw w języku starocerkiewnosłowiańskim odciąga grekokatolików tęskniących do wypowiedzenia się modlitwą w swoim języku. Zob. *ibidem*, Pismo ks. Brodzika ze Strzelca Krajeńskich do Kurii Gorzowskiej z 7.10.1957 r.

⁴³ Inny powód rezygnacji z tworzenia struktur greckokatolickich w Krzyżu podawał w swoich wspomnieniach ks. Dziubina. Według niego o postawie ks. Paślawskiego w tej kwestii zdecydowała napaść miejscowych kolejarzy na ks. Paślawskiego. Zob. S. Dziubina, *I stwerty dilo ruk...*, s. 147.

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo ks. Paślawskiego do Kurii Gorzowskiej z 8.10.1957 r.

⁴⁵ *Ibidem*, Pismo Kurii Gorzowskiej do ks. Brodzika z 8.10.1957 r.

⁴⁶ M. Kozieł, *Jubileusz grekokatolików*, „Gość Niedzielny. Dodatek Gość Zielonogórsko-Gorzowski” z 1.06.2008, nr 22/110, s. 1.

półwiecznej działalności parafia dawała świadectwo silnej wspólnoty grekokatolików w Międzyrzeczu. Wyrazem tego było jedno z pierwszych powołań wśród grekokatolików do stanu kapłańskiego na Ziemi Lubuskiej. Duchownym tego obrządku został Jakub Madzelan. Obecnie greckokatolicka parafia w Międzyrzeczu należy do dekanatu zielonogórskiego, który wchodzi w struktury diecezji (eparchii) wrocławsko-gdańskiej. Administratorem parafii od 2012 roku jest Ernest Sekulski.

Grzegorz Wanatko

KULISY ERYGOWANIA PARAFII GRECKOKATOLICKIEJ W MIĘDZYRZECZU

Streszczenie. W połowie lat 50. XX wieku w Polsce doszło do przeobrażeń politycznych. Duch zmian spowodował, że w kraju zaczęły powstawać parafie greckokatolickie. Było to tematem rozmów w kręgach najwyższych hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego i przedstawicieli Kościoła greckokatolickiego. Parafie te miały powstać także na Ziemi Lubuskiej. Jedną z nich powstała w Międzyrzeczu. Należy ona do najstarszych parafii tego wyznania erygowanych w Polsce po II wojnie światowej, a starania o jej utworzenie sięgają 1956 roku. Wyznawcy Kościoła greckokatolickiego w Międzyrzeczu i okolicy pojawili się głównie wskutek przymusowych przesiedleń Akcji „Wisła” w 1947 roku. Po odwilży październikowej, gdy pojawiła się taka możliwość, usiłowano stworzyć struktury Kościoła greckokatolickiego w Międzyrzeczu. Aktywni w tym zakresie byli również członkowie miejscowego oddziału Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) na czele z jednym z liderów – Janem Furtakiem. Budowa struktur parafii napotkała jednak opór lokalnego środowiska, zarówno duchownych, jak i wiernych rzymskokatolickich. Także komunistyczna władza czyniła problemy w pozyskaniu obiektu przeznaczonego na potrzeby grekokatolików. Ostatecznie udało się uzyskać zgodę na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w jednym z międzyrzeczkich kościołów. Opieki nad wspólnotą grekokatolików podjął się ks. Michał Paślawski. Oficjalnie erygowano greckokatolicką parafię w Międzyrzeczu w 1958 roku. Parafia greckokatolicka w Międzyrzeczu pw. świętego Cyryla i Metodego funkcjonuje do dziś. Obecnie należy do dekanatu zielonogórskiego, który wchodzi w struktury diecezji (eparchii) wrocławsko-gdańskiej.

Słowa kluczowe: Międzyrzecz, parafia greckokatolicka, ksiądz Michał Paślawski, akcja „Wisła”, Ziemia Lubuska, Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

BEHIND-THE SCENES FOUNDATION PROCESS OF THE GREEK-CATHOLIC PARISH IN MIĘDZYRZECZ

Summary. In the mid-1950s, Poland experienced political transformations. The spirit of change led to the formation of Greek-Catholic parishes in the country, which became a topic discussed by the highest hierarchs of the Roman-Catholic Church and the representatives of the Greek-Catholic Church. Those parishes were also going to be set up in the Lubusz Land, one of them being founded in Międzyrzecz. This is one of the oldest parishes representing this denomination, set up in Poland after World War II, and the endeavours to establish it date back to 1956. The followers of the Greek-Catholic Church in Międzyrzecz and its area appeared there mainly due to the forced resettlement actions during the Operation Vistula [Akcja “Wisła”] in 1947. After the October thaw which created new opportunities, an attempt was made to create the structures of the Greek-Catholic Church in Międzyrzecz.

The members of the local branch of the Ukrainian Social-Cultural Association, headed by one of the leaders – Jan Furtak – also actively participated in those initiatives. Nevertheless, the process of setting up the parish structures encountered resistance from the local community comprising both the clergy and Roman-Catholic worshippers. The communist authorities would also pose obstacles in acquiring premises intended for the needs of the Greek Catholics. Eventually, the consent to celebrate Greek-Catholic services in one of the Międzyrzecz churches was obtained. Fr. Michał Paślawski was the one who committed himself to taking care of the Greek-Catholic community. The official foundation of the Greek-Catholic parish in Międzyrzecz took place in 1958. Located in Międzyrzecz, the Greek-Catholic parish dedicated to Cyril and Methodius is still in operation today. At present, it belongs to the deanery of the City of Zielona Góra which forms the structures of the Wrocław-Gdańsk diocese (eparchy).

Keywords: Międzyrzecz, Greek-Catholic parish, Fr. Michał Paślawski, the Operation Vistula, the Lubusz Land, the Ukrainian Social-Cultural Association